Nr 207 [redacted], Niedziela dnia 10 Września 1882. Rok XV.

[redacted]NIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Prenumerata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 cent. — miesięcznie 1 zł. 50 cent.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 13 marek 50 fen.; do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Lwów 9. września.

Rezygnacja ks. metropolity Sembratowicza nastręcza dziennikom wiedeńskim i krajowym sposobność do wynurzania zapatrywań tak niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, że już w interesie prawdy zmuszeni jesteśmy wyjaśnić niektóre szczegóły.

Przedewszystkiem dziwi nas, jak można łączyć rezygnację ks. Sembratowicza z procesem o zdradę stanu, który toczył się niedawno przed kratkami sądowemi. W sprawie tej nie wypowiedziano ani razu nazwiska ks. metropolity i dlatego wyrządzają mu krzywdę ci, co utrzymują, że rezygnacja ks. Sembratowicza pozostaje w łączności z procesem o zdradę stanu.

Także nieprawdziwem jest doniesienie, jakoby rezygnacja ks. Sembratowicza miała jakąkolwiek łączność z knowaniami schyzmatyckiemi w Galicji. Przywiązanie ks. metropolity do kościoła katolickiego jest za nadto dobrze znanem, żeby zarzut podobny mógł znaleźć wiarę w kraju.

Gdyby jednak powiedziano, że ks. Sembratowicz nie czuje się na siłach do zaprowadzenia koniecznych reform w hierarchji cerkwi unickiej i z tego powodu ustępuje ze swego stanowiska, to zdaje się, że ugodzonoby w prawdę. Obojętną jest w takim razie rzeczą, czyli ks. Sembratowicz zrezygnował z własnego popędu, lub wskutek przedstawień kurji rzymskiej albo rządu austrjackiego, a w ostatnim wypadku jest to prawdziwą zasługą ks. Sembratowicza wobec kościoła katolickiego, że uznał ważność chwili i potrzebę oddania steru spraw cerkwi ruskiej w inne, energiczniejsze ręce.

Co się tycze następcy ks. Sembratowicza, wszelkie pogłoski są przedwczesne, gdyż, o ile zdołaliśmy się poinformować, rezygnacja ks. metropolity nie została jeszcze załatwioną, a więc nie mogły jeszcze sfery dotyczące myśleć o jego następcy.

Ze wszystkich krążących dotychczas pogłosek, notujemy tylko: że ks. Sylwester Sembratowicz ma objąć na razie administrację dyecezji; kanonicy: Ks. Malinowski, Żukowski, Pietruszewicz i Sięgalewicz, mają ustąpić; że nareszcie ks. Bojarski, honorowy kanonik i proboszcz [redacted] Husiatynie, ma być między innymi mianowan[redacted] kanonikiem przy kapitule metropolitalnej.

Ks. metropolita Sembratowicz przybył [redacted] Lwowa i będzie tu czekać [redacted] rezygnacji, poczem uda się [redacted] Rzymu.

Sejmik relacyjny.

Brzesko 5. września.

W dniu dzisiejszym odbył się pod przewo[redacted]nictwem miejscowego sędziego powiatowego se[redacted]mik relacyjny, na którym poseł do Rady pa[redacted]stwa z mniejszych posiadłości okręgu Bochni[redacted] Brzesko, dr. Stanisław Madeyski, zdawał nade[redacted] licznie zgromadzonym wyborcom swym z powia[redacted]tu Brzeskiego sprawę z czynności swych za la[redacted] 1881—1882.

Nawiązując do sprawozdania przed 2ma la[redacted] złożonego, mowca przedstawił przedewszystkie[redacted] umorzenie deficytu państwa jako kwestję pier[redacted]szorzędną, względem której każdy poseł do wi[redacted]kszości należący musiał zająć jasne stanowis[redacted]. Popularnie przedstawił znaczenie deficytu i n[redacted]zbędność usunięcia tegoż. Prosta oszczędność [redacted] wystarczy, bo rozbrajać państwa niepodobna. Bośnia i Hercogowina kosztują, a gdzieindziej nie oszczędzi się rychło i wiele. Trzeba zwiększyć dochody, a więc nakładać ciężary. Wobec tego poseł zadawał sobie pytanie, czy dla tego, że ciężary dotychczasowe już są tak znaczne, złożyć mandat, ażeby nie przyczyniać się swoim głosem do ich zwiększania, czy też pozostając w Izbie, głosować za ciężarami? Każde inne rozwiązanie tego pytania to albo lekkomyślność, albo brak odwagi. Wygodne obydwa sposoby, lecz poważnego męża zarówno niegodne. Ktoby w Kole polskiem głosował przeciw ciężarom, choć wie, że są niezbędne, a w Izbie głosowałby za niemi niby to jako ofiara solidarności Koła — ten dowiódłby, że jest słabym niewolnikiem popularności, zrzucającym odpowiedzialność na tych, którzy wyżej od miłości własnej kładą ciężki obowiązek. Mowca pozostał przy mandacie i głosował za ciężarami, bo te łagodziły lub równoważyły następujące korzyści:

Po pierwsze. Należąc do większości mógł mowca równo z Kołem przynajmniej nad tem czuwać, ażeby ciężary dotykały sprawiedliwie jednostki i kraje, w czem leży pośrednio wielka korzyść i dla Galicji, gdyż jakkolwiek każdy parlament musiałby nakładać ciężary, Niemcy, gdyby stanowili większość, byliby je nakładali tak jak dawniej, z oczywistą krzywdą dla kraju. Na poparcie tego twierdzenia przytacza mowca cyfry, dotyczące podatku gruntowego, przez powiat brzeski opłacanego.

Po drugie. Korzyści bezpośrednie dla Galicji dadzą się osiągnąć w miarę sił finansowych państwa prędzej teraz, aniżeli za rządów centralistycznych, dla nas zawsze tak niesprawiedliwych. Tu wspomina mowca kolej transwersalną, wniosek rządowy tyczący się sprawy indemnizacji, projekt do ustawy o regulacji prawa eksploatacji nafty w Galicji, tudzież sprawę regulacji rzek przez Koło gorliwie popieraną.

Po trzecie. W braku odpowiedniej większości, opozycja bezwzględna lewicy osłabia wprawdzie parlament, a wzmacnia rząd, lecz ten z waszą pomocą — spełnia wytrwale misję historyczną znakomitej doniosłości politycznej, polegającą na tem, że w obec samej lewicy, w obec korony, ludności i Europy, wykazuje dowodnie, iż Austrja nie jest krajem niemieckim, że rządy samych Niemców nie są w Austrji — jak utrzymywano — koniecznością państwową, że owszem charakter Austrji i jej przyszłość wymagają, aby wszystkie narodowości powołane były do wspólnego, a sprawiedliwego udziału w rządze[redacted] kucji dla galic. banku krajowego, dla agraryjne, projekt zniżenia należytości skarbowej dla mniejszych własności, dalej projekta o melioracjach, o komasacji, o ograniczeniu dzielenia gruntów włościańskich.

Po piąte. Ze usiłowania rządu w dziedzinie sądownictwa są chwalebne, dowodzą prócz szczegółowych poprawek, projekta zasadnicze, jak: procedury cywilnej i ustawy karnej. Wszelako z głęboką boleścią mowca wyznać musi, że parlament wiedeński w pośród ciągłych walk politycznych, zatracił poniekąd zmysł dla traktowania justycji w sposób, jakiego wymagałoby naturalne tejże znaczenie.

Mowca illustruje to, co wyrzekł, kilku przykładami.

Tak np.: Izba posłów uchwaliła ustawę, z której wypływa ta konsekwencja nader dziwaczna i zgubna, że jeśli dłużnik skrzywdzi swojego wierzyciela przez to, że pozbędzie majątek zastawem obciążony, będzie karany za występek; jeśli akt pozbycia majątku będzie pozorny, czeka go kara za zbrodnię, ale jeśli skrzywdzi wierzyciela otwarcie przez rzeczywisty akt pozbycia, nie będzie wcale karany.

Pracować nam potrzeba koniecznie nad wskrzeszeniem zdrowych zasad prawodawczych. Tej pracy poświęca mowca wiele uwagi. I tutaj wina główna spoczywa na lewicy, która opozycją lekkomyślną a bezwzględną, ubezwładnia działanie prawicy. Bo jeśli 130 posłów powie na wszystko „nie", to potrzebaby, ażeby 200 powiedziało na jedno „tak", a to w rzeczach fachowych, w których nie wiąże solidarność polityczna, jest rzeczą bardzo trudną.

W tej mierze zaradziłaby złemu zmiana przepisów co do formalnego traktowania ustaw fachowych w parlamencie. Lecz o takiej zmianie dla braku potrzebnej większości $^2/_3$ głosów nie ma dzisiaj mowy. Mowca przedstawia szczegółowo przebieg pracy swojej w komisji prawniczej nad referatem procedury cywilnej, krytykuje ostro uchwałę komisji względem rozszerzenia przymusu adwokackiego w sprawach, do kompetencji sądów powiatowych należeć mających, którą przypisuje niekorzystnemu składowi komisji w chwili powzięcia tej uchwały; spodziewa się jednak jeszcze, że interes egoistyczny tego lub owego stanu nie odniesie ostatecznie zwycięztwa nad dobrem ogółu i kończy wzmianką, że jeżeliby lewica i w sprawie reformy procedury czyniła opozycję polityczną, a przez to ubezwładniła lub opóźniła pożądaną i naglącą dla nas reformę, wtedy na nią spadłaby odpowiedzialność wobec sumienia i wyborców. Mowca utyskuje, że, mimo jego starań, nie ujął rząd dotąd w swe ręce sprawy reformy uciążliwego dzisiaj dla ludności wiejskiej postępowania spadkowego, chociaż mowca przedstawił tę sprawę w imieniu Koła na pierwszej zaraz sesji parlamentu jako dla kraju bardzo ważną.

W końcu, rzucając pogląd na przyszłą pracę, wspomniał dr. Madejski o ruchu stronnictw niemieckich i mniema, że jakkolwiek program Fischhofa, tak jak jest postawiony, nie da się formalnie urzeczywistnić, przecież ma przyszłość o tyle, o ile powiększy zastęp Niemców, którzyby się kierowali w polityce zasadą sprawiedliwą dla wszystkich narodowości.

Ta idea musi sobie uzyskać coraz szersze uznanie, a wtedy parlament mocniejszy w siłę potrafi zdziałać dla ludności więcej dobrego. Przemówienie to, przerywane kilkakroć przychylnemi objawami, przyjęte zostało przez grono wyborców w przeważnej większości z włościan się składające z szczerem uznaniem i niekłamanem zadowoleniem, które wyborcy objawili kilkakroć powtarzanemi, rzęsistemi oklaskami. Przedewszystkiem miłe wrażenie zrobił na nich wywód posła, wykazujący, że większość teraźniejszej Izby stara się o sprawiedliwszy rozkład ciężarów jak za czasów panowania lewicy — tudzież objawiona nadzieja, że reforma procedury cywilnej kiedyś się urzeczywistni. Następnie przedstawiali wyborcy różne interpelacje i życzenia, a przeważnie w zakresie reformy organizacji sądowej, reformy procedury cywilnej, tudzież postępowania spadkowego, prosząc usilnie o gorące popieranie projektowanej reformy, jako najnaglejszej potrzeby ludności, bez której o podniesieniu bytu materjalnego mniejszych rolników nie można nawet myśleć.

Poseł odpowiadając na interpelacje, zapewniał, że sprawy poruczone gorąco mu leżą na sercu. W końcu zgromadzenie wyborców objawiając radość z tego, że ich posłowi przypadł zaszczyt reformowania procedury cywilnej, wyraziło temuż jednomyślnie zupełne wotum zaufania i gorącą podziękę za ponoszone przezeń trudy i gorliwą pracę, prosząc go oraz o wytrwanie nadal w tym kierunku pracy, jaki sobie obrał.

Pierwszy zjazd
techników polskich.

Kraków 8. września.

I. Zjazd techników wypadł wistocie świetnie. Już wczoraj na powitaniu i poznaniu się wzajemnem w sali ogrodu Strzeleckiego pojawiło się około stu, pociągiem pospiesznym i porannym mięszanym zjechało znów od Lwowa kilkudziesięciu, których licząc razem z Kongresowiakami i Wielkopolanami, przypuszczamy, że liczba przybyłych doszła blisko 4 setek.

Dziś z rana odbyło się w prześlicznej a obszernej sali radnej pierwsze posiedzenie zjazdu. Wszystkie krzesła zajęte. Zebranie zagaja przewodniczący komitetu gospodarczego dr. Paweł Brzeziński, były dyrektor instytutu technicznego. Mowca przyznaje, że pierwsza myśl zjazdu wyszła od towarzystwa politechnicznego lwowskiego, a myśl tę chętnie podjęło towarzystwo krakowskie. Obecnie chodzi o obudzenie nowego życia pomiędzy technikami polskimi, obudzenie łączności i wzajemności. Zagajający przyznaje, że w tym kierunku miasto i prezydent usiłowania techników poparł. Mowca dziękuje prezydentowi i miastu za szczere przyjęcie i wita techników, zgromadzonych ze wszystkich dzielnic Polski, którzy na hasło zjazdu tak licznie pojawili się w podwawelskim grodzie. Prezydent Weigel w stroju narodowym, wstępuje następnie na trybunę i imieniem miasta słowem wymownem wita zebranych życząc im: „Szczęść Boże w pracy." Prezydenta za pojawieniem się na estradzie powitano hucznemi oklaskami, które jeszcze głośniej zagrzmiały po serdecznej mowie jego.

Następnie zabrał głos redaktor *Przeglądu Technicznego* p. Kucharzewski z Warszawy, aby podziękować imieniem towarzyszy przybyłych z Kongresówki za serdeczne przyjęcie.

Po tych inauguracyjnych przemowieniach przystąpiono do załatwienia kwestyj formalnych uchwalono en bloc regulamin obrad zjazdu i wybrano prezydjum przez aklamację według propozycji komitetu. Przewodniczącym wybrany Roman br. Gostkowski, wiceprezesami zaś Józef Sporny z Warszawy, Urbanowski z Poznania i Moraczewski ze Lwowa. Na sekretarzów powołano panów Stwiertnię ze Lwowa, Dąbrowskiego i K. Zarembę z Krakowa.

P. Gostkowski obejmując prezydjum dziękuje za zaszczyt i przedstawia delegatów Izby inżynierskiej, którymi są pp. Zakrzewski, Gebauer, Łuszczkiewicz, Raawanski i K. Zaremba.

Na tem skończyły się formalności, poczem zajął miejsce na trybunie architekta znany z prac swoich nad zamkiem Wawelskim, p. S. Odrzywolski i odczytał źródłowo opracowaną rozprawę pt. „Zamek na Wawelu." Pięknych szczegółów tej rozprawy niepodobna nam powtórzyć, powiemy tylko, że zebrani słuchali jej od początku do końca z zajęciem, co łatwo pojmie każdy, skoro powiemy, że rozprawa ta obok gruntowności wywodów, odznaczała się niemniej piękną formą. Gdy przewodniczący otworzył dyskusję nad tym odczytem, nikt nie prosił o głos i zebrani na propozycję pana Gostkowskiego, wyrazili przez aklamację p. Odrzywolskiemu uznanie swoje za odczyt piękny i rozumny. Odczyt ten był nawet powodem powzięcia ważnej nader rezolucji. Gdy oklaski na cześć p. Odrzywolskiego przebrzmiały, wstąpił na estradę p. Kucharzewski i przedstawił zgromadzeniu następującą rezolucję: I Zjazd techników polskich uznaje zasady, wypowiedziane w memorjale obu Tow. technicznych galicyjskich, iż jedyną drogą do uzyskania planów na restaurację Wawelu jest droga publicznej konkurencji.

Rezolucję tę, zebrani uchwalili jednogłośnie.

Posiedzenie poranne zakończyło odczytanie kilku telegramów, pomiędzy którymi był jeden od p. Cegielskiego z Poznania, wyjaśniający powód nieprzybycia na zjazd i życzący powodzenia, drugi zaś z Płocka, który brzmiał jak następuje: „Technicy płoccy nie mogąc przybyć, przesyłają kolegom pozdrowienie braterskie i życzenia, aby zjazd ich przyniósł obfite plony dla kraju i nauki." Podpisani: St. Oraczewski, Piotr Potworowski, Józef Górski, Józef Gerlawski, Konrad Balaziński. Reszta telegramów ma być odczytana na uczcie wspólnej, która odbędzie się dziś wieczorem w sali Sukiennic, przed samem zamknięciem posiedzenia. Poranne posiedzenie skończyło się o godz. $12^1/_2$, poczem większa część uczestników ruszyła na Wawel, gdzie był przewodnikiem prof. Wład. Łuszczkiewicz i ks. kanonik Polkowski. Pierwszy objaśniał rzeczy godne widzenia w katedrze, drugi zaś prezentował członkom zjazdu bogaty skarbiec katedry. Po zamku oprowadzał gości architekta p. Pryliński, który teraz dopiero zaczął wypowiadać zdania wprost przeciwne zapatrywaniom przytoczonym w rozprawie p. Odrzywolskiego.

Posiedzenie popołudniowe było daleko więcej ożywione. Na porządku była rozprawa na temat: Czy jest pożądana reorganizacja szkół średnich, jako przygotowawczych do szkół politechnicznych. Referentem tej sprawy był p. Stwiertnia i istotnie dziwić się wypada, z jakiego powodu po logicznych i znakomicie wypowiedzianych wywodach sprawozdawcy, dyskusja mogła jeszcze trwać tak długo. Mowcy niektórzy pomięszali sprawę tą, która dążyła tylko do oświadczenia się zjazdu w zasadzie za reorganizacją szkół średnich w tym duchu, aby po ich ukończeniu uczeń mógł dopiero wybierać sobie zawód i powołanie z kwestją czysto pedagogiczną reformy szkół w ogóle i ztąd wynikło nieporozumienie, które nadzwyczaj opóźniło załatwienie reszty referatów.

Z tego powodu o końcu posiedzenia, które trwało do godz. $7^1/_2$ wieczorem, napiszemy w liście następnym, bo obecnie spieszyć muszę na pocztę. Na zakończenie tylko dodam, że po wyjaśnieniu sprawy przez kilku mowców, zgromadzenie uchwaliło zgodnie z wnioskiem referenta: I. Zjazd techników polskich odbyty w Krakowie r. 1882 uznaje konieczną potrzebę reformy szkół średnich w tym kierunku, ażeby zamiast obecnie istniejących szkół gimnazjalnych i realnych zaprowadzoną została wspólna szkoła, jako przygotowawcza do studjów uniwersyteckich i technicznych, a następnie na wniosek p. Urbanowskiego z Poznania uchwaliła jeszcze poprawkę, która brzmi: Zjazd oświadcza, że uczenie dzieci w obcym języku prowadzi do skoszlawienia i skarłowacenia jego umysłu. O szczegółach napiszę później; opis reszty posiedzenia i uczty muszę zostawić na jutro.

W...tawa rolniczo-przemysłowa
w Przemyślu.

Przemyśl 8. września. (*Wiadomości bieżące. Kongres przemysłowców naftowych*). Zjazd dzisiejszy ze Lwowa i z zachodnich okolic prześcignął oczekiwania. W przeddzień bowiem po burzy z piorunami nastała kilkogodzinna słota, i odstraszyła wielu, nadto przeszkodziła odbyciu regaty projektowanej. Ze Lwowa przyjechało dziś trzema pociągami około 1600 osób, między temi marszałek, namiestnik i 40-tu kilku posłów. Przez cały

---

Kronika lwowska.

(Szczęśliwe dzieci, co mają dwóch ojców. Hiperprodukcja nie-inteligencji. Wdzięczność obowiązkiem Galicjanina. Wystawa przemyska. Konserwy i wino. Znowu nieco o p. Jägermanie.)

Ustęp opuszczony skonfiskowała c. k. Prokuratorja Państwa.

Wspomniałem o wystawach, i to mi przypomniało, że zbieg okoliczności nie pozwolił i prawdopodobnie nie pozwoli mi wcale oglądać wystawy przemyskiej. Nauczyłem się atoli katalogu na pamięć, i czytam wszystkie sprawozdania tak pilnie, że mam niemal w ustach smak delikatesów i nektarów Mańkowskiego, a zapachy Ihnatowicza zapełniają najbliższą moją atmosferę. Miody pani Szymańskiej idą mi do głowy, a w polocie mojej wyobraźni hasam na ogierach Bakończyckich, jak na Pegazie, z którego spadłszy leczę się solą Morszyńską i siarką z Lubienia. Wypiłbym i wino z „dyastazą" p. Blumenfelda, gdyby autor zechciał wytłumaczyć chemikom, jakim sposobem ta dyastaza wlazła w jego butelki. W sprawozdaniach wszakże, któremi tak dla braku rzeczywistości karmię moją wyobraźnię, wyczytałem zdanie nieco, jak mi się zdaje, zbyt śmiało wypowiedziane. Twierdzono mianowicie, że nie powinno się dawać nagrody mężowi, jeżeli wystawione przez [redacted] są dziełem jego [redacted]

że przedziera się z nim w życiu prywatnem, że robi mu opozycję w Radzie miejskiej, w sejmie, w gazetach, że poniża jego zasługi a podnosi wady. Świat nie wchodzi w to, że właściwie p. A. jest bardzo skromnym i potulnym człowiekiem, który w duszy przyjęty jest szczerem uwielbieniem dla p. B., i że tylko raz pani B. nie ustąpiła pierwszego miejsca pani A., w skutek czego nieszczęśliwy mąż tej ostatniej chcąc nie chcąc musi być nieznośnym borbifaksem. Gdyby świat wchodził w takie szczegóły, musielibyśmy chyba panią A. opisywać po gazetach, co przecież nie uchodzi. Nie — niechaj każdy małżonek odpowiada za winy swojej małżonki, ale też niechaj odbiera nagrodę za jej zasługi.

W specjalnym wypadku, o którym była mowa w sprawozdaniu, zasługa była zresztą wspólna, i nagroda wspólną być powinna. Konserwy pani Mańkowskiej nie mają równych sobie w kraju i zagranicą, ale tak djabelnie wzmagają pragnienie, że gdyby nie słynna piwnica p. Mańkowskiego, członkowie *jury* nie mogliby im być oddać sprawiedliwości. Warto zresztą zanotować in aeternam rei memoriam, że od dawnego czasu, kto raz z Krakowa wyjedzie na Podgórze, ten może zjeździć Galicję wszerz i wzdłuż i znajdzie w niej tylko jednego racjonalnego gastronoma i oenologa, a tym jest p. Mańkowski. *Dis moi ce que tu manges. et je te dirai qui tu es*, powiedział ponoś Dumas ojciec. Jestem dumny, że jadam czasem śniadanie u Mańkowskiego.

Nie jestem natomiast ani trochę dumy, z wyobrażenia, jakie u niektórych współobywateli moich lwowskich mieć będzie mógł Jego kr. W. książę Wirtembergski. Z wyjątkiem jenerałów Bigot de St. Quentin i bar. Paumgartena, nie mieliśmy nigdy we Lwowie komenderującego, któryby do tego stopnia zasługiwał na względy nietylko grzeczności, ale najwyższego uznania, jak obecny. Dość wspomnieć o wypadku, kiedy potratowaną przez jakiegoś rozhukanego konia kobietę podniósł z bruku, zaniósł do cyrulika, wysłał do szpitalu i zaopatrzył w pieniądze na rekonwalescencję — czegoby niejeden z pp. Onufrych nie zrobił. Tymczasem występuje w Radzie miejskiej p Jagerman i oświadcza, że jeżeli inni jenerałowie mogli wąchać smród z piekarskiego komina, to teraźniejszy może to także. Najpierw ani jenerał, ani gefrejter, ani nawet profesor szkoły politechnicznej, członek komisji egzaminacyjnej i radny miasta, (a tym jest p. Jagermann) nie jest obowiązany wąchać żadnego smrodu, któremu można zapobiedz. Powtóre, jeżeli szanowny profesor zapewnił sobie już rzecznictwo dr. Iskrzyckiego i pragnie przez komin i jeneralną komendę sprowadzić mię znowu do pokornej roli „pana podsądnego," to mniemam, że dr. Janowicz mimo licznych zajęć swoich, znajdzie jeszcze zawsze czas do inkasowania ponownych 150 złr., i że po dramatach à la Olga Hrabar należy się naszej publiczności jakieś wesołe *intermezzo*. Jestem zawsze gotów poświęcić się dla dobra ogółu i powiedzieć mowę, wykazującą, że blaszana rura na kominie nie jest nigdy takim niepotrzebnym gratem, jak pewne rury, które się ani na komin, ani do barszczu nie przydały — i że rura sporządzona jak należy, niekoniecznie będzie tak szpetną i niepraktyczną, jak niektóre „niezadrzewione" pawilony. Proszę, ażeby to było zapisanem w protokole.

Jan Lam.

dzień też było bardzo gęsto na wystawie, a szczególnie pocieszającym faktem był udział włościan: Mazurów i Rusinów, którzy interesowali się szczególnie bydłem, wystawionem w imponującej ilości i jakości, tudzież maszynami rolniczemi. Ponieważ w niedzielę przypada walne zgromadzenie kółek włościańskich, więc spodziewają się jeszcze większego napływu wieśniaków, i wydelegowano ludzi do ich oprowadzania. Poruszona została także myśl zakupna kilku lub kilkunastu praktycznych narzędzi (sieczkarń kołowych itp.) do rozlosowania pomiędzy kółka włościańskie. Spodziewamy się, że rozpoczęta już na ten cel pomiędzy obywatelstwem składka, odznaczy się ofiarnością, a może nawet komitet wystawy przyczyni się do niej, aby utrwalić pamięć swojej działalności pożytecznej.

Z przyjemnością widzieliśmy młodzież szkoły czerniechowskiej, zwidzającą wystawę pod kierownictwem profesorów swoich. Oglądnęła także wystawę młodzież zakładu drohowyzkiego, przybywszy z kapelą własną.

Minister Falkenhayn odjeżdża dziś z powrotem, a w południe uczestniczył przy zagajeniu wiecu przemysłowców naftowych, którzy po nabożeństwie zebrali się w liczbie około 100 w lokalu zgromadzeń wystawowych. — Falkenhaynowi pozostawiono prezydjum honorowe tego kongresu, a obok niego zajęli miejsca pp. Zyblikiewicz i Potocki.

Poseł Aug. Gorajski, jako prezes Towarzystwa dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicji, zagaił zgromadzenie gorącem nacechowaniem potęgi, jaką w każdej sprawie przedstawia łączność sił indywidualnych, ku jednemu celowi zespolonych. Na jego wezwanie uczczono przez powstanie, pamięć zmarłego Ignacego Łukasiewicza, który w r. 1877 zawiązał stowarzyszenie przemysłowców naftowych. Na zastępcę przewodniczącego powołano p. Walerjana Podlewskiego członka Wydziału krajowego, a sekretarjat objęli pp. Jabłoński i Schönborn.

P. Biechoński z Gorlic odczytał sprawozdanie z dotychczasowych czynności zarządu towarzystwa, usiłowania jego, poparte przez Sejm, ku uregulowaniu stosunków prawnych górnictwa naftowego, podanie memorjału do cesarza, podczas pobytu tegoż w Borysławiu r. 1880 i teraźniejsze trudności fiskalne, które wskutek ustawy o cle i podatku konsumcyjnym spadły na krajowy przemysł naftowy.

Działalność towarzystwa jest znaną publiczności z wielu poprzednich sprawozdań naszych, przeto dla braku miejsca nie możemy jej powtarzać.

Szkoda, że zaraz po tej relacji, wyżej wzmiankowani dygnitarze opuścili zebranie, bo z ust dra Fedorowicza, który następnie referował o stosunkach prawnych przemysłu naftowego o podatkach konsumcyjnych, byliby się dowiedzieli, jak wielkie brzemię uciska nasz przemysł naftowy, mimo stosunkowej przychylności rządu. Taryfa cłowa stworzyła protekcję dla nafty rumuńskiej, a nadto nader niebezpieczny podział produktu na ciężki, średni i lżejszy; bez względu na przedstawienia interesentów galicyjskich rząd w tej mierze pozostał za zdaniem fabrykantów węgierskich i niemieckich. Jeszcze nieszczęśliwszy jest podatek konsumcyjny pod względem swej wysokości i niesłychanych postanowień wykonawczych, wobec których niczem są kontrole gorzelń i browarów. Manipulacje podatkowe czynią produkcję w destylarniach naftowej kosztowną, a obrót handlowy prawie niepodobnym. Postanowiono strażników w obrębie fabryki, która im musi dostarczać pomieszkania i kancelarji, kazano parkanami otoczyć fabryki, od których klucze ma kontrola skarbowa. Zwiększono niebezpieczeństwo pożarowe. Ustanowiono nadto rejony kontrolne, po za które produkt musi być wywieziony w pewnym ściśle oznaczonym czasie, inaczej podpada kontrabandzie, w skutek czego już wielu potraciło znaczne sumy najniewinniej, bo władza skarbowa nie uwzględniła przypadków złamania osi, dyszla itp. ani różnicy czasu pomiędzy wyjazdem pierwszej a ostatniej fury. Opłata musi się składać w oddalonych zwykle urzędach podatkowych, których urzędowanie przewlekłe utrudnia dostawę terminową. W kredytowaniu podatku istnieją również przeszkody. Słowem rozporządzenia wykonawcze zwichnęły całą ustawę. Organa kontrolne nie mają należytej wprawy w używaniu termometru i areometru, ani w obliczeniach według tablicy redukcyjnej, dziurawią beczki świdrami i narażają je na wyciekanie. Aby położyć koniec tym szykanom referent zaproponował następujące rezolucje:

1. Kongres uznaje potrzebę zmiany taryfy cłowej w tym kierunku, iż oleje mineralne obcego pochodzenia bez wyjątku podlegają stosownie do ciężaru gatunkowego poniżej 29° Beaumego cła w kwocie 3·75 zł., pomiędzy 30° a 38° cła w kwocie 5·75 zł. lżejsze 10 gld.

2. Podatek konsumcyjny do kwoty 4 gld. a. w. ma być zniżonym dla olejów światłowych inne oleje do użytku technicznego służące, żadnej opłaty ponosić nie powinny.

3. Opłata podatku konsumcyjnego ma miejsce za pomocą marek na naczyniach umieszczonych, przez straż skarbową przy wysyłce z fabryki odpowiednio znakiem zaopatrzonych, a wszelkie postanowienia co do meldowania, co do czasu wyjścia transportów z fabryki i utworzenia okręgów kontroli mają być zniesione.

4. Kredyt podatku konsumcyjnego ma być co do sposobu zabezpieczenia rozszerzonym w ten sposób, iżby takowy za poddaniem fabryk i kopalń pod zastaw był przyznawanym.

5. Poleca się przeprowadzenie tych spraw Towarzystwu dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicji.

P. Wiśniewski Sygard poparł te wnioski przytaczając szereg jaskrawych szykan z własnej praktyki w Kołomyjskiem i ostrzegając, że jeśli tak dalej pójdzie, to fabryki nafty rumuńskiej założone w Ickanach i Korolówce zabiją produkcję galicyjską.

P. Bronisław Wyleżyński dodał szczegóły o grożącej konkurencji petroleju kaukazkiego z Baku, gdzie na miejscu 1 pud surowca kosztuje 5 kopiejek.

Dr. Duniecki *) z Wiednia wskazał na potrzebę dalszych starań o obniżenie taryf kolejowych, które mimo dzisiejszego obniżenia ciągle jeszcze są przychylniejsze dla importu nafty amerykańskiej.

Rezolucje powyższe przyjęto jednogłośnie, przyczem pan Gorayski wezwał interesentów, aby wydziałowi towarzystwa donosili o wszystkich nadużyciach, a p. Podlewski ofiarował się do interwencji u władz we Lwowie.

Wniosek Wiśniowskiego o bezzwłoczne wysłanie deputacji do ministra skarbu uchylono, albowiem rzecz wymaga dokładnego sformułowania i oparcia na urzędowych faktach, a to może uczynić tylko wydział towarzystwa, który dołoży starań, aby wadliwości samejże ustawy zostały usunięte.

Po południu inżynier Syroczyński dał przegląd postępu górnictwa a specjalnie nafciarstwa od czasu wystawy lwowskiej, jak go nastręcza wystawa teraźniejsza. Przedewszystkiem podniósł prace geologów, streszczone w mapach i monografjach przedstawionych z ramienia Wydziału krajowego, następnie przedsięwzięcie głębokich wierceń wytknął konieczność dążenia do tańszej produkcji przy użyciu maszyn parowych i ulepszonych narzędzi, oddał należne uznanie niepospolitego postępu w chemicznym przetworze produktów naftowych i destylatów, do czego pochop dały pamiętne prace śp. Juljana Grabowskiego i gienjalne zaprowadzenia p. Von der Haechta (dyr. fabr. Goldhammera i sp. w Drohobyczu), który nawet z błota naftowego uzyskuje jeszcze znaczny procent czystego materjału, i fabrykację cezeryny doprowadził do zadziwiającej doskonałości. Za fakt również o postępie świadczący uznaje referent zaprowadzenie destylarń na sposób amerykański, dążność do konsolidowania przedsiębiorstwa (w czem przoduje gal. bank kredytowy, który w Borysławiu wykupił przeszło 400 spółek drobnych), tudzież zmiany racjonalne w administracji zewnętrznej i wewnętrznej, nareszcie wyniki umysłowej pracy producentów w dziedzinie wynalazków zastosowanych do potrzeb. Jury przyznała trzy główne nadgrody: za postęp naukowy za ulepszenia w przerobie produktów ubocznych i za ulepszenia przyrządów. W końcu referent wskazał potrzebę stworzenia oddziału górnictwa w krakowskim instytucie technicznym, a zgromadzenie uchwaliło rezolucję:

„Kongres przemysłowców naftowych uprasza Sejm o wyjednanie urządzenia wykładów górnictwa w tym zakładzie". Petycję odpowiednią wniesie zarząd towarzystwa.

Sekretarz tegoż dr. Stanisław Olszewski, przedstawił potem rzecz o przemyśle naftowym w Rumunji. Szczegóły tego sprawozdania, osnutego na osobistych badaniach referenta, wysłanego umyślnie do Rumunji, podamy w następnym numerze.

*) P. Duniecki Paweł wydał właśnie w Wiedniu cenną broszurę pod tytułem: „Olej skalny i wosk ziemny w Galicji." (Sprawozdanie z wycieczki po kraju). Jestto wyczerpująca historja przemysłu naftowego u nas, skreślenie teraźniejszego stanu rzeczy i propozycji na przyszłość.

Nowa broszura Trubnikowa.

Zbankrutowany moralnie publicysta, dziś czynownik, Trubników znów wydał broszurę, w której głosi baszkirską krucjatę przeciw Niemcom. Broszura nosi tytuł: „Pokój i wojna." Ta ostatnia według czynownika Trubnikowa jest nieuniknioną, i czem spieszniej Rosja ją wyda, tem będzie lepiej. Należy ją prowadzić energicznie, tj. nie według tam jakichś wzorów, danych przez Bonapartego i Cezara, ale tak: zebrać co najwięcej Kałmuków i innej pokrewnej im braci i rzucić na Niemcy; niech rabują, palą, niszczą, gwałcą — a gdy groza już padnie na społeczeństwo germańskie, zgniłe przez swą cywilizację europejską — wtedy przyjdzie nowy Skobielew z wojskiem regularnem, porozdziela grunta dworskie pomiędzy proletarjat niemiecki — i już po wszystkiem, zdrowa cywilizacja „prawosławna" już zaszczepiona — Rosja sięgnie po Odrę, wywróci następnie Austrję, i od Kamczatki do Adrjatyku będzie jeden car! — A Polacy? spyta czytelnik, z Polakami jak będzie?... — Jak będzie?... z podobną mizerją geniusz zacnego czynownika prędko się załatwia. Oto Polacy, przez swą nienawiść ku Niemcom, rzucą się na nich z zapałem na rozkaz cara, a potem car, tj. po skończonej wojnie, odwdzięczając się Polakom za oddaną przysługę, powinien wszystkich ich „par force" uszczęśliwić, robiąc prawosławnymi! Że Polacy będą płakać, to nic nie znaczy; ale za to ich trzecie pokolenie, już moskiewskie i czysto prawosławne, będzie bardzo szczęśliwe.

Niech czytelnik nie myśli, iż piszemy żartem. Tak nie jest; treść broszury istotnie jest taką, jaką podajemy. I proszę też nie myśleć, że Trubników zwarjował; nie zwarjował, ale pisze tak chcąc się zasłużyć Pobiedonoscowym, co są dziś u władzy. Chce się okazać gorliwszym od Suworynowów, by zrobić karjerę — pisze więc nikczemności, sam pierwszy nie wierząc w prawdę słów swoich i możność wykonania tego, co proponuje. Trubników tak nizko upadł w oczach swych ziomków, że żadne pismo rosyjskie nie zajmuje się jego bredniami. A jeśli my zwracamy uwagę na jego „Pokój i wojnę," to jedynie z powodu socjalizmu, którego czynownik zaleca użyć jako najskuteczniejszej broni w podbojach. Rosja tą bronią zawsze się posiłkowała. Dość wspomnieć na konfederację barską, a nawet i dawniejsze wojny je z nami, nie mówiąc już nic o roku 1864 i następnych, aż dotychczas. Nic więc dziwnego, że czynownik Trubników bez obawy o skonfiskowanie broszury, śmiało zaleca podział gruntów pomiędzy proletarjatem na koszt właścicieli niemieckich.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 7. września. Wczoraj otwartym został w Moskwie zjazd techników, przybyło ich około 600. — *Nowoje Wremja* donosi, że na koronację zjechać się mają członkowie synodu, oraz starsi arcybiskupi. — Senat zatwierdził wyrok w sprawie zaburzeń antisemickich w Aleksandrowsku. — Według dziennika *Nowoje Wremja* obchód uroczysty 300 letniej rocznicy zdobycia Syberji, który miał się odbyć dnia. 6. grudni v. s. roku bieżącego, miejsca mieć nie będzie. Obchód ograniczy się jedynie na odprawieniu nabożeństw w cerkwiach. — Minister dóbr państwa udał się na Polesie dla obejrzenia robót, przedsiębranych w celu osuszenia błot temecznych. — *Moskow. Wiedomosti* donoszą o zagadkowem wydarzeniu, zaszłem w nocy 19. (31.) sierpnia zeszłego w mieście Kałudze, gdzie kilku nieznanych ludzi, wystrzałami z broni palnej, zraniło ciężko szyldwacha, stojącego na warcie przy magazynie prochowym, odległym o kilka wiorst od miasta; podejrzenie pada na rewolucjonistów.

Dziennik warszawski donosząc o przybyciu do Petersburga 6. bm. księcia Czarnogórskiego, zodnosi owacje, z jakiemi wszędzie książe po drodze był spotykany. — Zjazdom eparchialnym odebrano prawo nominowania przełożonych zgromadzeń duchownych żeńskich — Gubernatorem gubernii Charkowskiej został pan Kaczałow, dotychczasowy gubernialny marszałek szlachty w gubernii Jarosławskiej, a brat znanego archeologa Kaczałowa. — Wszystkie pułki ułańskie i huzarskie w armii, przemienione zostały na pułki dragonów; tak więc w armii rosyjskiej, będą tylko dwa rodzaje jazdy: dragoni i kozacy, w gwardji zaś będą po dawnemu dwa pułki ułańskie i dwa huzarskie, jedyne już w wojsku rosyjskiem, tak samo jak i jedynemi są cztery pułki kirasierów gwardji.

Nowoje Wremia donosi, że mający się odbyć dnia 6go grudnia r. b. (st. st.) uroczysty obchód 300-letniej rocznicy przyłączenia do Rosji Syberji miejsca mieć nie będzie. Obchód ograniczy się na odprawieniu nabożeństw w cerkwi.

Tenże dziennik donosi, że na koronację zjechać się mają członkowie synodu, oraz starsi arcybiskupi.

St. Pet. wied. zapewniają, iż w ministerstwie sprawiedliwości poruszono kwestję możliwości zawieszania, na prośbę podsądnego, wydanego wyroku egzekucji na oznaczony, podług uznania sądu, czas w tych razach, jeżeli niezwłoczne spełnienie wyroku mogłoby spowodować ruinę gospodarstwa lub doprowadzić do ostatecznej nędzy rodzinę skazanego.

Journal de St. Pet drukuje projekt nowej ustawy wekslowej, która ma być zaraz po otwarciu sesji przedstawiona pod zatwierdzenie rady państwa.

Minister dóbr państwa, jak donosi *Golos* ogląda roboty prowadzone około osuszenia błot poleskich.

Ministerstwo finansów zamierza zwołać w Petersburgu kongres przedstawicieli przemysłu cukrowniczego, celem stanowczego roztrząśnięcia sprawy obniżenia cen cukru i zapobiegnięcia, na przyszłość, spekulacjom takim, jakie obecnie sprowadziły tak dotkliwe podrożenie cukru.

KRONIKA.

Lwów 9. września.

Wiadomości osobiste. T. T. Jeż, (Zygmunt Miłkowski) powraca z Paryża, gdzie dłuższy czas przebywał na stały swój pobyt do Genewy. — W Krakowie uzyskał Aleksander ks. Poniński. w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw. — Ludwik Jaworski, 25 letni syn posła sejmowego Apolinarego Jaworskiego, zmarł temi dniami. — Komenderujący jen. broni br. v. Ringelsheim, zachorował na ospę. — Onegdaj przybyły do Wiednia księżniczki czarnogórskie Milica, Stana i Zofja, które otrzymały edukację w jednym z zakładów petersburskich i bawiły na wakacjach w Cetynji. — Dotychczasowy wice-prezydent miasta Pragi dr. Czerny, wybrany został prezydentem. — Starszy prokurator radca dworu v Jantsch, został w czasie inspekcji więzienia w Moran porażony udarem i odwieziony do Berna. — Konsul francuski w Warszawie p. Bayard, objął już swój urząd z rąk br. Finot, który niedługo opuszcza Warszawę. Br. Finot w ciągu ośmnastu lat przepędzonych na stanowisku konsula jeneralnego cesarstwa i rzeczypospolitej francuskiej w Warszawie, umiał sobie pozyskać szczerą sympatję w tem mieście, niezależnie też od kolonji francuskiej polskie towarzystwo do klubu myśliwskiego należące, ofiarowało mu piękny i kosztowny upominek.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godzinie 10. ks. kanonik Mazurak, a kazanie powie ks. Horeczy. — W kościele OO. Dominikanów celebrować będzie sumę o godzinie 10½ ks. Zaak, a kazanie powie ks. Konopka. — W kościele OO. Karmelitów celebrować będzie sumę o godzinie 10½ ks. Paulin Ryniak. — W kościele OO. Bernardynów odprawi sumę o godzinie 10½ ks. Salezy Ścisłowicz, a kazanie powie ks. Romuald Miszkowic.

Bolesny nader cios dotknął towarzysza naszej pracy dziennikarskiej, bawiącego z rodziną w Morszynie, Jana Lama. Otrzymaliśmy dziś telegraficzną wiadomość, że stracił on dziś właśnie młodszą dwunastoletnią córkę Helenę, dziecię rokujące wielkie nadzieje. Helenka Lam zmarła na zapalenie mózgu po przeziębieniu się w kąpieli rzecznej w Morszynie. Czytelnicy podzielą zapewne wraz z nami boleść, jaka dotknęła ulubionego naszego kronikarza.

Dla rodziny ś. p. Miarki otrzymaliśmy od X. Y. 1 złr.

Dla sierót po ś. p. Medyńskiej złożyli: pp. Łukasz Demczuk, majster szewski 50 cnt., Julian Hoszowski, siodlarz 50 cnt., żona tegoż 25 cnt., Jan Gorecki 40 cnt., Aleksander Dawnoga 10 cnt., Władysław Nowicki 25 cnt., pani Buszyńska Eugenja 3 złr., M. D. 1 złr., T. U. 50 cnt., p. Maramorosz z Kołomyi 1 złr., razem z poprzednio wykazanemi 64 złr. Na utrzymanie sierotek wydano od 31. sierpnia do 7. września 9 złr., pozostaje 55 złr.

Dla dotkniętych powodzią w powiecie rohatyńskim otrzymaliśmy od p. R. z Czerniowiec 1 złr., razem z poprzednio wykazanemi 6 złr.

Na teatr poznański nadesłali do redakcji naszej: Pp. Promiński z Dobromila ze składek 4 złr. 16 cnt., Starzeński z Derewni 5 złr., J. Kwiatkowski ze składek dziesięciocentowych 1 złr. 50 cnt Ze składek w Krynicy: M. Sawicki 1 złr., K. Sawicka 1 złr., Wł. Czajkowski 1 złr., W. Czerwiński 1 złr., Zofia S. 1 złr., dr. Roman Pilat 1 złr., Małecki 1 złr., Czapelski 2 złr., br. Taube 1 złr., hr. Komorowski 1 złr., Frieman 7 złr. 75 cnt., Królikowski 5 złr., Sew. Augustynowicz 1 złr. 25 cnt., razem 35 złr. 66 cnt.

Festyn na Wysokim Zamku na rzecz przytuliska sierot, zostającego pod protektoratem hrabiny Siemieńskiej odbędzie się jutro dnia 10. b. m. Na festynie grać będą dwie muzyki wojskowe; loterja fantowa bogato jest wyposażoną. Sprzedażą losów zajmą się panie: hr. Lanckorońska, hr. Kalinowska, br. Heydel, jenerałowa Lassocka. Osiecimska, Gubrynowicz, Köppel, Łucka, Marszałkiewicz, Boczkaj, Praun, Pajgert, Mokrzycka, Korotkiewicz, Löbl, i Beth.

[redacted]

Z powodu wystawy przemyskiej kursować będą jutro w niedzielę prócz zwyczajnych pociągów, jeszcze następujące nadzwyczajne pociągi: ze Lwowa do Przemyśla o godz. 6 min. 52 z rana i o godz. 8 min. 30 z rana; z Krakowa do Przemyśla o godz. 12 min. 8 z rana (tj. w nocy z soboty na niedzielę); z Przemyśla do Lwowa o godz. 5 min. 2 po połud. i o godz. 7 min. 3 wieczorem; z Przemyśla zaś do Krakowa o godz. 8 min. 54 wieczorem.

Nadzwyczajna próba lwowskiego chóru męzkiego odbędzie się w kasynie miejskiem jutro w niedzielę o godz. 3 po południu, z powodu zapowiedzianego na przyszły czwartek koncertu. O liczne zebranie uprasza zarząd.

Liczba wychodźców żydowskich w Brodach, wykazana 5. sierpnia w cyfrze 5194 osób, uległa następującej zmianie: w czasie do 31. sierpnia urodziło się 22, przybyło z Czerniowiec 19, powróciło z Ameryki 199; umarło 48, wysłano do Rosji 1121, do Paryża 143, do Ameryki 86. Pozostało więc d. 1. bm. ogółem 4026 osób.

Mianowania. Starszy inspektor szacunkowy, Józef Abendroth, został sekretarzem finansowym. Feldmarszałek porucznik Antoni Schaffer Schäffersfeld, komendant warowni krakowskiej, na własną prośbę przeniesiony został w stan spoczynku. Feldmarszałek-porucznik Leon Szauer, komendant XVIII. dywizji pieszej, mianowany komendantem warowni krakowskiej.

Pułkownik pułku pieszego Nr. 30, Karol Schmelzer, dowodzący brygadą pieszą nr. 39, mianowany rzeczywistym komendantem tej brygady; zaś pułkownik pułku pieszego nr. 45, Karol Reimann, dowodzący brygadą górską nr. 10, która ma być rozwiązana, rzeczywistym komendantem brygady pieszej nr 70.

Do służby w sztabie generalnym powołani: pułkownik Juliusz Butterweck, komendant pułku pieszego nr. 13 i major pułku pieszego nr. 41 Leander Wetzer.

Neofici. Tego roku wychrzciły się w przemyskiej katerze obrz. gr. k. trzy żydówki i jeden żyd — jeden zaś z takich nawróconych skradł przed samym chrztem burkę jakąś i uciekł.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 8 września. Skradziono panu M. G. z pom. l. 9 ul. Cytadelna ciemne zimowe palto, 3 par spodni, frak i bieliznę męską znaczoną lit. J. B. włącznej wart. 120 złr. — Pani K. zgubiła pugilares czarny z 25 rublami w banknotach, a pani L. K. zegarek srebrny damski. — Znaleziono przy rewizji notowanego ukrywacza H. N. bieliznę znaczoną lit. R. S. i F. W., po którą się niewiadomy poszkodowany zgłosić winien.

[redacted]

Gorlice 6. września. Przed paru tygodniami we wsi Ropie żandarm, Jan Rybak, pochwycił Andrusa, zbiega z więzienia w Nowym Sączu, jeszcze w ubiorze aresztanckim. Przy aresztowaniu porwał się on na żandarma z nadzwyczajną gwałtownością; pogiął mu rękami bagnet i byłby uszedł może, gdyby nie przytomność i zręczność żandarma, który potrafił wydobyć pałasz i poranić zbiega.

Dnia 2. bm. w Siarach, w kopalni ropy, należącej do spółki żydowskiej, przez nieostrożność spadł hak do szybu i zabił na miejscu pracującego tam górnika.

Od paru tygodni daje tu przedstawienia towarzystwo dramatyczne p. Baczyńskiago w języku polskim i ruskim.

Warszawa 7. września. Z Częstochowy dochodzą do *Nowin* nader smutne wieści. Pociągi nadbiegają co chwila przepełnione tłumami, w wagonach przy obecnem gorącu ludzie duszą się w ciasnocie tak, że pokaleczone osoby wyciągają ztamtąd. Do Warszawy do tej chwili nadciągają niezliczone tłumy, dworzec wiedeński oblężony.

Setki osób wraca, nie mogąc dostać się do kasy po bilety. W samej Częstochowie zabrakło wody. Panika opanowała przybyłych. Podobno dotychczas około tysiąc pielgrzymów z wycieńczenia, zmęczenia i innych wypadków, pochorowało się, a wielu z nich poumierało na miejscu.

Wiadomości te podajemy z zastrzeżeniem co do ich dokładności,

Koncesję na budowę tramwajów w Łodzi udzieliła władza przedsiębiorcy Poznańskiemu. Linie tramwajowe przebiegać będą nietylko samo miasto Łódź, lecz połączą je również z miastami sąsiedniemi, Pabianice, Zgierz i Ozorków, co dla mieszkańców tych miejscowości stanowić będzie ważną dogodność komunikacyjną.

Dlatego, że teatr polski w Petersburgu zaczyna się poważnie zapowiadać, jak widzimy z przygotowywanego repertuaru, wyłącznie z dramatu i komedji złożonego, tudzież z wykazu artystów, na których czele stoją imiona powszechnie znane i zasłużone, jak Rychtera, Parżnickiej, Szymanowskiego, Fiszera i innych, dlatego właśnie musi p. Łukowicz organizować w Petersburgu polską trupę operetkową, złożoną ze „śpiewaków i śpiewaczek", udających śpiewanie w tutejszym teatrzyku Bellevue.

Operetka polska, gdyby nawet dała się złożyć z sił jakich takich, nie jest tem czego pożądamy dla kolonji naszej w Petersburgu i czego ona pożąda.

Siły zaś, jakie impresarjo może zgromadzić, [redacted] zdolne będą tylko skompromitować naszą sztukę wobec ludności miejscowej, która nawykłą jest do wybornej trupy francuskiej i kpić z siebie nie pozwoli.

Kolonja nasza w Petersburgu zrozumie to zapewne, że nie o „polskiego kankana" i nie o „polskie szansonetki" chodziło w chwili, gdy powstawał projekt założenia swojego teatru w Petersburgu.

W krótkim czasie, w pobliżu plantu kolei Terespolskiej pod Warszawą wybudowaną będzie tak zwana stacja naftowa, która na wzór już istniejącej takiejże stacji naftowej na Szmulowiznie, w polu przy torze kolei nadwiślańskiej, składać się będzie z rezerwoaru murowanego, do którego nafta przywieziona z Rosji specjalnemi wagonami wprost z wagonów będzie wlewaną, a następnie przedystylowana, podziemnemi rurami przechodzi do basenów żelaznych, zkąd w miarę potrzeb będzie zlewaną w beczki.

W Grochowie, za Pragą, otwarta będzie niedługo apteka wiejska. Będzie to pierwsza w Królestwie Polskiem.

Z Mohilewa donoszą, że pewna młoda Polka, p Brant, uczennica tamecznego gimnazjum żeńskiego, spalona przy egzaminie z języka rosyjskiego, powróciwszy do domu zażyła w rozpaczy truciznę. Zanim lekarz przybył, młoda osoba już nie żyła. W bieżącym roku jest to już druga ofiara którą kraj nasz składa na ołtarzu moskiewszczyzny, albowiem w miesiącu czerwcu z tego samego powodu odebrał sobie życie pewien uczeń gimnazjum kijowskiego.

Program podróży rodziny cesarskiej. Wczoraj z rana cesarz wyjechał z Wiednia do południowych prowincyj monarchji. Cesarzowa udaje się d. 15. bm. z Wiednia do Miramare. Cesarzewiczostwo wyjeżdżają d. 16. bm. do tejże miejscowości. Do Miramare przybędzie również cesarz parowcem z Pola, zkąd wraz z cesarzewiczowstwem wyjeżdża do Tryestu. Dn. 19. bm. udaje się monarcha austrjacki na Lublanę, Pragerhof, Kaniszę do Pesztu i Gödöllö.

Wypadek na kolei. *Czern. Ztg* donosi o następującym wypadku, który miał miejsce na drodze między Mamajestie a Kocmaniem na Bukowinie. Majster murarski, Henryk Wostradowski z Czerniowiec, jechał d. 4. bm. do tegoż miasta. Drogę, którą mu wypadało przejeżdżać, przecinał nasyp kolejowy. Nie spodziewając się nieszczęścia, Wostradowski wjechał na nasyp w miejscu zwykłego przejazdu. Droga nie była wcale zamkniętą; nim jednak zdążył przebyć linję, przejazd po drugiej stronie zamknięto, co powstrzymało wraz z wozem jadącego, wkrótce zaś nadjechał pociąg towarowy, idący ze Lwowa. W. miał czas jeszcze zeskoczyć, wóz jednak i konie zostały zdruzgotane na miazgę. W. ma również nogi połamane.

Zmowa. W fabryce lokomotyw w Wiener Neustadt 100 blacharzy zaprzestało robót.

Pożar. W nocy z 5 na 6. tm. zniszczył pożar kompletnie fabrykę tkanin w Felixdorf pod Wiener Neustadt. 500 tkaczów zostało bez chleba. Szkoda jeszcze nie obliczona. Popaliły się także książki fabryczne. Fabryka była asekurowaną w „Riunione Adriatica". Aresztowano pewnego tkacza, na którego pada podejrzenie, że podłożył ogień.

Do sprawy tisza-eszlarskiej. Obrońca are[redacted] sprawie żydów, dr. Eötvös, obwi[redacted] w swem piśmie do ministerstwa [redacted]go z komisarzów bezpieczeństwa o to, że wymógł zeznanie od Maurycego Scharfa, nie dając mu zasnąć. Otóż komisarz ten oświadcza teraz wobec tego oskarżenia, że adwokat i dep. dr. Karol Eötvös jest po prostu oszczercą.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr letni. Wczoraj wystąpił p. Ładnowski w komedji Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem" w roli Augusta Nowowiejskiego, w której Lwów nie wyobraża sobie innego artysty. Ta sama śmiałość w pojęciu Augusta, tego brzydkiego, a szlachetnego człowieka, ten sam realizm w uwydatnieniu szczegółów, jaki w innym tylko rodzaju spotykamy w rysunkach Grottgera, zachwyciły nas wczoraj w grze artysty. Sceny wybuchów serdecznych, przeplatanych ironją i refleksją, jak zawsze tak i wczoraj budziły uśmiech i przywoływały zarazem łzę do oka.

Teatr był prawie pełny; dawał się tylko uczuwać cokolwiek brak owego ciepła, jakie wnosi wszędzie młodzież, bawiąca obecnie jeszcze na wakacjach a której gość nasz jest, jak wiadomo, wielkim ulubieńcem.

* Dziś w sobotę dnia 9. września daną będzie: „Angot" (córka straganiarzy), opera komiczna w trzech aktach muzyka Lecoq'a, przekład Aurelego Urbańskiego.

* Jutro w niedzielę dnia 10. września: „Halka", opera w 4 aktach muzyka St. Moniuszki.

Minister oświaty zakupił na wystawie w Künstlerhausie wiedeńskim obraz Kozakiewicza „Żydzi polscy w synagodze."

Contre le sort. Pod tym tytułem ukazała się nakładem Didiera w Paryżu ostatnia powieść hr. Wodzińskiego na tle stosunków poznańskich.

Pan Franciszek Hovorka, pisarz czeski, redaktor *Divadelny h listów*, przybył wczoraj do Lwowa. Jutro lub pojutrze przybędą również artyści czescy, którzy niedawno tak serdecznie przyjmowani byli w Warszawie, a obecnie dają koncert w Krakowie. Grono to składają: p. Franc Ondrziczek, skrzypek europejskiego rozgłosu, oraz artyści narodowej opery pragskiej: panna Hlavaczek, śpiewaczka koloraturowa, p. Stropnicki baryton i p. Kowarzewicz, wirtuoz na harfie. P. Ondrziczek kończył konserwatorjum w Pradze i Paryżu, gdzie otrzymał pierwszą nagrodę, poczem przez dwa lata dawał koncerta we Francji. W ostatnim roku występował w Londynie, gdzie poznał się z naszemi znakomitościami: Modrzejewską, Mierzwińskim, Reszkem i Reszkówną, i ci namówili go, aby sie dał poznać w bratniej Polsce. Czescy artyści dają dziś koncert w Krakowie. We Lwowie wystąpią 3 razy: we czwartek, sobotę i niedzielę; miejsce na koncerta nie jest jeszcze wybrane. Spodziewamy się, że czescy goście doznają u nas równie gorącego przyjęcia, jak w stolicy naszej, Warszawie.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 7. września pod prezydencją p. Wacława Dąbrowskiego. Radny Jaśkiewicz otrzymał urlop trzymiesięczny. Namiestnictwo uwiadomiło, że w skutek przedstawień reprezentacji miejskiej w sprawie pomnożenia służby policyjnej, ustanowiło komisję specjalną pod przewodnictwem radcy Mandyczewskiego, w której weźmie udział dyrektor policji

Krzeczkowski, z gmina ma delegować dwóch radnych. Wybór tychże nastąpi w przyszły czwartek. Z porządku dziennego uchwalono wybudować w hr. jeszcze studnię na ul. Krupiarskiej, a wniosek odraczający Jegermana został uchylony. Kilka referatów, czekających od 3 miesięcy na załatwienie, odpadło znowu dla braku potrzebnego kompletu lub z powodu nieobecności referentów.

Na wniosek sekcji V. uchwalono wezwać kraj. radę szkolną, aby **kategoryczne** wydała rozporządzenie względem zmiany godzin szkolnych w początkowych klasach szkół ludowych, a mianowicie względem rozpoczynania nauki w zimie dopiero o godzinie 9 z rana i uchylenia jej popołudniu. Wbrew zdaniu magistratu i sekcji III. postanowiono, kosztem 54 gld. sprawić kubki na łańcuszkach przy niektórych studniach, aby ludzie na targi przychodzący mieli czem gasić pragnienie. Nową tę instytucję poleca rada opiece publiczności przed złodziejami, którzy nie umieją uszanować niczego, co żelazne.— Szkole ewangielickiej udzielono 600 gld. subwencji pod warunkiem lepszego niż dotąd pielęgnowania nauki języka polskiego. Na tajnem posiedzeniu załatwiła rada kilka spraw o pensje wdów i zaliczki.

Rolnictwo przemysł i handel

Lwów 9. września. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów).

Pszenica czerwona złr. 9 — do 9·50, pszenica biała 9 — do 9·50, pszenica żółta 8·50 do 9·25, żyto 5·80 do 6·25, jęczmień browarny 6·— do 6·50, jęczmień pastewny 5 — do 5·50, owies 5·25 do 5·50, groch do gotowania — — do — —, groch pastewny — — do — —, wyka 5·15 do 6·40, bób — — do — —, fasola złr. — — do — —, hreczka — — do — —, kukurudza stara — — do — —, kukurudza nowa — — do — —, rzepak zimowy złr. 12·50 do 13·—, rzepak letni złr. — — do — —, lnianka 10·50 do 10·75, nasienie lniane — — do — —, koniczyna 46·— do — —, kminek 22 — do 22·50 anyż — — do — —, anyż płaski — — do — —.

Spirytus (za 10,000 literproc.) gotowy 32·25 do — —. Waluta: mark 58·10; rubel złr. 1·17¾, napoleondor złr. 9·46½.

Wiedeń 7. września. (Sprawozdanie domu komisowego A. Krzysztofowicz i Spółka. Adres dla listów i telegramów: Café Stierböck, albo: Praterstrasse 43).

Na dzisiejszy targ przypędzono 1574 sztuk nierogacizny, 2481 ciężki, 15721 owiec.

Płacono nierogaciznę 37—41 złr., ciężką 40—56 złr za 100 kilo żywej wagi, owce eksportowe 20—26 złr. za parę, a 44 — 49 złr. za 100 kilo mięsa, za owce podlejsze 10 — 18 złr. za parę, a 34 — 40 złr. za 100 kilo mięsa.

Przedłożenie rządowe w sprawie funduszu indemnizacyjnego.

Dziś nadeszło z Wiednia przedłożenie rządowe, które w poniedziałek będzie przedstawione sejmowi.

Osnowa jego pozbawiona jest wszelkich motywów, i opiewa:

I. Zaliczki, dane przez skarb galic. funduszom indemnizacyjnym w sumie ogólnej 75.172.560 złr. odpisują się.

II. Na lata 1883—1897 włącznie wyznacza się bezzwrotna subwencja roczna ze skarbu państwa w kwocie 2.100.000 złr.

III. Resztę wymogów funduszu indemnizacyjnego w wysokości zastosowanej do preliminarzy, dostarczy kraj dodatkami do podatków bezpośrednich.

Całkowite lub częściowe odpisywanie, prolongata lub zwrot dodatków indemnizacyjnych, pozwolony jest tylko w tym samym stosunku, na jaki zezwala c. k. rząd wogóle co do podatków rządowych.

IV. Jeżeliby w skutek niedoboru w dochodach z dodatków podatkowych, fundusze (indemnizacyjne) niezdołały sprostać zobowiązaniom, tudzież w razie, jeżeliby mimo regularnego wpływania tych dodatków, kwota krajowa i stała subwencja skarbowa nie wystarczała do pokrycia każdoczesnych wymogów rocznych, natenczas skarb państwa w miarę wykazanej należycie potrzeby udzielać będzie 5%owych zwrotnych zaliczek.

Zaliczki te będą musiały być zwrócone, skoro wyniki rachunkowe funduszów wykażą nadwyżkę. Zwrot zaliczek nastąpi w miarę tych nadwyżek, a na wypadek, gdyby po upływie roku 1898 pozostały jeszcze jakie zaległości w spłacie zaliczek, kraj obowiązuje się, aż do zupełnego uiszczenia długu, i w dalszych latach pobierać ciągle jeszcze dodatki, wzmiankowane w punkcie III.

V. Po konstytucyjnem uchwaleniu tej ugody zarząd funduszów indemnizacyjnych przejdzie na gal. reprezentację krajową pod takiemi samemi warunkami, pod którymi stało się to w innych królestwach i krajach.

Preliminarze i zamknięcia rachunkowe funduszów indemnizacyjnych Galicji wschodniej i zachodniej, mają być i na przyszłość co roku przed wniesieniem do sejmu, komunikowane ministerstwu skarbu.

Przegląd polityczny.

Lwów 9. września.

Z końcem bież. mies. nastąpi wybór posła do Rady państwa z okręgu większej własności Wadowice-Biała-Myślenice w miejsce p. Wł. Hallera, który złożył mandat.

Polit. Corresp. donosi, że metropolicie Sembratowiczowi, który zrezygnował, zarzucono tylko brak energji, a na audjencji cesarz zapewniał go o swojej niezachwianej łaskawości.

Minister handlu uwiadomił Wydział krajowy, że wobec nieuregulowanych jeszcze stosunków handlowych miast Brody i Tarnopol, projektowane przeniesienie Izby handlowej do Tarnopola, na teraz nie zdaje się być jeszcze stosownem.

Hr. Taaffe i p. Dunajewski powrócili dn. 7. bm. do Wiednia.

Cyfrę 5 guldenowego, najęcych obywatelstwo austrjackie, obliczono w Wiedniu na 13.000, obcych na 7000.

Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza sankcję ustawy z dnia 21. kwietnia dotyczącą egzekucji pensyj, pobieranych przez pensjonistów i pozostałej po nich rodziny.

Pol. Corr. donosi, że oddział przydzieleni będą ochotnicy jednoroczni do służby furgonowej i że w ogóle złagodzono znacznie dotychczasowe surowe określenia obowiązków ochotników jednorocznych.

Jak słychać fmp. Vlasits ustąpić ma ze swej posady zastępcy ministra wojny. Jest to autor projektu najświeższej reorganizacji armji. Jako następcę jego wymieniają fm. Dumoulina. Vlasits ma być mianowany jenerałem broni i komendantem korpusu.

Według *Pester Lloyda*, dłuższa wizyta księcia czarnogórskiego w Wiedniu nie ma znaczenia politycznego, lecz spowodowaną została tylko małą niedyspozycją księcia. W ogóle miano go traktować we Wiedniu bardzo chłodno, a sfery dotychczas zachowały się bardzo wymijająco wobec aspiracyj finansowych księcia.

Na Wiener Vorstadt zamknęła policja restaurację, w której się zbierali socjaliści.

O aresztowaniach robotników we Wiedniu podaje *Correspondenz Wilhelm* następujące szczegóły: Aresztowania stronników tutejszej radykalnej frakcji socjalistycznej grupy robotników odbyły się dnia 5. tm. wczesnym porankiem. Pomiędzy uwięzionymi, którym odezwa policji zarzuca wrogą ustawom czynność agitatorską, znajdują się znani przewódcy radykałów. Władza policyjna, postanowiwszy dnia 4. tm. przedsięwziąć aresztowania osób podejrzanych na podstawie rezultatów poszukiwań swoich, wezwała w nocy 5. tm. urzędników wszystkich komisarjatów i oddziałów do biura bezpieczeństwa, gdzie udzieliła im instrukcyj. Po północy rozeszli się urzędnicy w asystencji dyrektorów i przedsięwzięli rewizje w ich pomieszkaniach. Znaleziono u nich druki i broszury socjalistyczno-rewolucyjne, i pisma takiej samej treści. Przyaresztowanych oddano do więzienia policyjnego, papiery zaś złożono w biurze bezpieczeństwa dyrekcji policji. Przez cały dzień tm. zajmowało się kilku urzędników odczytywaniem zebranych korespondencyj i dopiero dnia 7. tm. rozpoczęło się przesłuchanie uwięzionych, które potrwa przynajmniej dni czternaście.

Tu wymienia pismo to nazwiska wszystkich aresztowanych, pomiędzy którymi znajduje się niejaki Mazur i tak dalej pisze:

„Aresztowania tych 26 robotników wywarły ogromne wrażenie na partji radykalnej. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się tacy, którzy od dawna znani są władzy bezpieczeństwa jako krańcowi agitatorowie wspomnianej frakcji. Niektórzy z nich byli już w śledztwie w ostatnich dwóch latach z powodu knowań socjalistyczno-rewolucyjnych. Władza policyjna przyszła do wiadomości o tej propagandzie w skutek poszukiwań i spostrzeżeń jeszcze przed zamachem na Merstallingera. Owej nocy, w której przeprowadzono aresztowania zatrudnionych było więcej niż 30 urzędników. Jakie zarzuty czynione są aresztowanym, jest jeszcze tajemnicą urzędową.

W Nyregyhaza nastąpiła zmiana w osobie prokuratora. Przysłano z Pesztu nowego.

Na miejsce Czackiego nuncjuszem w Paryżu został mianowany de Neudi, arcybiskup Beneventu.

Na kongresie antysemickiem w Dreźnie ma Istoczy przedłożyć manifest do wszystkich zżydowszczonych państw, a Onody wystawić portret Estery Solymossy.

Goniec Urzędowy ogłasza ukaz o reorganizacji kawalerji i konnej artylerji armji, nakazujący zamienić 28 pułków ułańskich i huzarskich armji na pułki dragonów.

Car odbył przegląd floty w Trasundzie.

St. Petersb. Ztg. donosi, iż książę Czarnogórski przyjmował 6. bm. odwidziny wielkiego księcia Michała Mikołajewicza, księcia Meklemburg-Szweryńskiego, starszego prokuratora Pobiedonoscewa i ministra spraw zagranicznych Giersa.

Prawit. Wiest. donosi: Prezydujący w komitecie ministrów, hr. Baranow, uwolniony został od obowiązków z urlopem za granicę. Prezydującym w radzie mianowanym został Dieljanow.

Dług państwa ryssyjskiego w budżecie na rok 1883, obliczony jest na 78.240.000 złr., 111,474.310 funtów szt., 560,776.500 franków i 1,976 892.008 rubli. Oprócz tego cyfra asygnat (bumażek), obliczona d. 13. czerwca b. r. na 716,515.125 rubli, zwiększyła się od tego czasu o 417 miljonów rubli. Na amortyzację długów preliminuje rząd na r. 1883 kwotę 198 603.678 rubli.

Timesowi donoszą z Paryża o pogłosce, że równocześnie z konwencją wojskową, Turcja i Anglja podpisały także tajną umowę względem przyszłej reorganizacji Egiptu.

Pod Kassasynem jazda Arabiego zaatakowała dnia 6. bm. jen. Grahama. Po jednogodzinnej walce cofnęli się Egipcjanie. Anglicy mieli dwóch zabitych szeregowców i 1 rannego oficera.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Przemyśl 9. września. Uroczyste premiowanie odbędzie się w poniedziałek o godz. 10½, poczem ks. Adam Sapieha zamknie wystawę. Po [redacted]

Kraków 8. września. Na wniosek radcy Rzewuskiego uchwalono: „Uprasza się komitet budowy pomnika dla Adama Mickiewicza, aby tenże wziął pod uwagę: Czy niebyłoby odpowiedniem, postawić pomnik na plantacjach przed mającym się nowo wybudować gmachem uniwersyteckim“.

(Wniosek p. Rzewuskiego nie wydaje nam się szczęśliwie pomyślanym. Mickiewicz nie był profesorem, lecz wieszczem, który do całego należy narodu. Jedynem miejscem na pomnik, powtarzamy raz jeszcze, jestt Rynek krakowski; przyp. Red.).

Na interpelację radzcy prof. dr. Domańskiego, wyjaśnia prezydent miasta, że są w toku negocjacje między władzą wojskową i koleją transwersalną z jednej, a miastem Krakowem z drugiej strony, aby pod Wawelem rzucono przez Wisłę most łączący przedmieście Rybaki z Podgórzem pod Ludwinowem.

Kraków 9. września. Tej nocy zmarł tu na tyfus Hieronim Ciechanowski, radca sądu krajowego wyższego, człowiek powszechnie kochany i poważany.

Weisskirchen (koło Judenburgu) 9. września. Wczoraj po południu odbyło się tu zgromadzenie wyborców, zwołane przez barona Walterskirchena. Z 37 wyborców obecnych było 25. Po wysłuchaniu sprawozdania uchwalili wyborcy wotum zaufania. Po nowie swej oddalił się baron Walterskirchen, aby obecnością swoją nie wpływać na obrady wyborców.

Graz 9. września. Styryjscy posłowie postępowi mieli konferencję u hr. Attemsa. Zgodzono się tymczasowo na konieczność jednolitej opozycji. Lecz mimo to prawdopobnem jest, że nastąpi rozdwojenie w łonie tego stronnictwa.

Genewa 9. września. Wczoraj zmarł tu Emil Plantamour, słynny astronom i dyrektor tutejszego obserwatorjum.

Londyn 9. września. Wolseley skończy koncentrację wojska pod Kassain dopiero w poniedziałek. We wtorek zaatakuje prawdopodobnie Tel-el-Kebir. Wczoraj przeniesiono główną kwaterę do Kassasin. W Ismaile pozostają dwa pułki jako załoga.

Berlin 9. września. *Kreuzzeitung* zaprzecza doniesieniu biura „Reutera“, jakoby Wolkenstein udał się do Wiednia w celu przygotowania odwidzin cara u dworu austrjackiego. Hr. Wolkenstein — dodaje ten dziennik — bawi obecnie na urlopie.

Petersburg 9. września. *Petersburskije Wiedomosti* donoszą, że ks. Łabanow-Rostowskij wyjeżdża za parę dni do Wiednia. Po rozmowie z hr. Kalnoky'm powróci do Petersburga w celu złożenia ministrowi spraw zewnętrznych sprawozdania o rezultacie swej misji.

Telegramy biura koresp.

Celowiec 9 września. Cesarz przybył tu wczoraj z rana i został uroczyście przyjęty przez władze i ludność.

Londyn 9. września. Pospólstwo w Aleksandrji uderzyło w sobotę na straż angielską koło szubienicy dwóch morderców stojącą i rozpędziło ją. Ciała straconych zabrano, by je nabalsamować.

Aleksandrja 9. września. Ustanowiono tu międzynarodową komisję dla wynagrodzenia szkód. zrządzonych wypadkami czerwcowemi.

Wrocław 9. września. Cesarz Wilhelm chory; wyjechał wczoraj na spacer.

Londyn 9. września. Anglicy rozpoczną na nowo działanie w poniedziałek. — Z odprawionych w Irlandji urzędników policyjnych umieszczono znowu 208.

Stambuł 9. września. Porta wysłała do Grecji ponowną notę, żaląc się na agitację w pogranicznych prowincjach.

Izmaila 9. września. Wczoraj przedsiębrali Anglicy cztery rekonesanse. Arabi wzmocnił załogę w Tel-el Kebir 40 działami z Kairu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 7. września. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 318·— — 322 25, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 171·75 — 175·—, Banku hipot. gal. 304·50 — 309·—, Banku kred. gal. 247·— — 252·— II Listy zastawne na 100 zł. w a Tow kred gal ziem. 5% 99 70 — 100·70, Tow. kred gal. ziem 4% 91 50 — 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 — 100·70, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87 75 — 88 80, Banku hip gal. 6% 101 90 — 102·90, Banku hip gal. 5% 98 15 — 99·30, Banku hip. gal. z 5% prem 100·70 — 101·70. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal zakł. kred. włośc. 6% 101 50 — 103·—, Gal. zakł. kred włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99 25 — 100·25, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101 5, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102 50, Losy miasta Krakowa 19 25 — 21·—, Losy m. Stanisławowa 23 50 — 25·50 V. Monety. Dukat holenderski 5 53 — 5 63, Dukat cesarski 5·54 — 5 64, Napoleondor 9 40 — 9 50, Półimperjał rosyjski 9·63 — 9 74, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1 62, Rubel ros. papier. 1·17 — 1·19, 100 marek niemieckich 57·80 — 58 60, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł — — — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają“)

Wiedeń 9 września godzina 10 minut 40. Akcje kredytowe 320 20, Anglo-Austr. 121 75, Akcje banku Union 125 90, Kolej Karola Lud 319 75, Południ 155 50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·46½, Rubel papier. — —. Usposobienie: stałe

Wiedeń 7. września godzina 1 minut 40. Losy kredytowe 175·—, Węg. akcje kredyt. 309·50, Akcje anglo-austr. 122 —, Akcje banku Union 126·—, Akcje kred. Karola Ludwika 320 25, Akcje kolei północnej 277 50, Akcje kolei południowej 156 80, Akcje kolei Alföldzkiej 175·50, Akcje kolei Elżbiety 2?3·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172 75, Akcje kolei węg. północnej wschodniej 164 50. Wiedeńskie losy 126 75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·70, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99 75 Losy regulacji Cissy 110·75, Losy tureckie 25 20, Węgierska renta 119 —, Akcje banku związkowego 118·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17½, Węgierskie losy 118·—, Mark niemiecki —·—. Uspos.: spokojne.

Wiedeń 7. września godz. 5 min. 10 Jednolity dług Państwa w banknotach 76 85, w srebrze 77 30, Renta w złocie 95 55, Losy pożyczki z roku 1860 130·50, Akcje banku wiedeńskiego 827 —, kredytowego 321 75, Londyn 118 90, Srebro —·—, Napoleondor 9·46½, Dukat cesarski 5 65, 100 marek niemieckich 58 10.

Paryż 3%, Renta 83 45

Berlin 7 września godzina 5 min. 10 Rosyjskie banknoty 203 10, Akcje kredytowe 551·—, Lombardy 269 50, Galicyjskie 136·90, Kolei Rumuńskiej 60 —, Austrjackie banknoty 172·—. Po zamknięciu giełdy kredytowe —·—. Lombardy —·—.

Nafta. Wiedeń 9 września 12 50 do 12 75 Brema: 6 60 do — —. Hamburg: 6 70, na wrzesień 6 80, na wrzesień-grudzień 7 — Antwerpja: na wrzesień 17½. Nowy-York: 6⅞ Filadelfja: 6¾.

Telegramy zbożowe z dnia 7 września.

Wiedeń: Pszenica 9 75 do 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza — — do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10 000 liter procent 31·75 do 32·— zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 8·82 do 8·85 zł. rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 169·— m., żyto —·— m., spirytus loco 52 30 m., olej rzepakowy 62·— m. Szczecin Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr 58·40 fr., olej rzepakowy 76·25, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza Kolonja: Pszenica —·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 9. września.

HOTEL ŻORZA. A. hr. Marchocki z Odesy, K. Dąrowski z Kijowa, W. Morawski z Odesy, R. Janicki z Łoszniowa, K. Sulatycki z Wołynia, A. i R. Rybiccy z Chombrowa.

HOTEL LANGA. W. Czaiński z Sanoka, W. Serwatowski z Bucniowa, B Długoszewski z Doliny, J. Barber Krakowa, R. Fiedler z Werchraty.

HOTEL EUROPEJSKI. P. Zakrzewski z Polski, T. Abgarowicz z Bratyszowa, M. Maniewski z Bajkowiec, G. Dwernicki z Kamieńca Podolskiego, S. Białoskórski ze Staj, M. Marmorosz z Kołomyi.

HOTEL ANGIELSKI. A. Iskrzycki z Sanoka, B. Boniecki z Domaszowa, S. Kaczała ze Szelpak, K. Grosse z Kijowa.

HOTEL WARSZAWSKI. G. Rulikowski i T. Teleżyński z Polski, A. Gwiazdowicz z Nelidowa.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min 45 rano i o godz. 5. min. 15 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla abonentów zamiejscowych Prospekt na wydawnictwo: „Biblioteka klasyków Polskich.“

Dołącza się również cennik nasion Edmunda F. Riedla we Lwowie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.